

GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

GAZETA LUDOWA z dodatkiem tygodniowym
KŁOSY kosztuje na kwartał 1,95 mk., z odno-
szeniem do domu 2,40 mk.

Redakcja i administracja w Katowicach
przy ul. Holtei'a (Holteistr.) nr. 14.

OGŁOSZENIA 20 fen. za wiersz petytowy. Przy
częstszych ogłoszeniach odpowiedni rabat. —
Reklamy 40 fen. za wiersz.

Nr. 263.

Tel. 1025.

Katowice G.-Sl., piątek, dnia 29-go grudnia 1911.

Tel. 1025.

Rok I.

Na 1200 marek ubezpieczony jest każdy abonent „Gazety Ludowej”, któryby wskutek nieszczęśliwego wypadku śmierć poniósł; pracujący pod ziemią ubezpieczeni są na 750,00 mk. Abonament musi być zapłacony do 5-go każdego miesiąca. Przyjaciół naszych prosimy, aby wszędzie agitowali za „Gazetą Ludową”, polecali ją swym znajomym, a od kupców domagali się, aby ci ogłaszali w „Gazecie Ludowej”. W ten sposób poprzę najlepiej naszą gazetę, która jest pismem szczerze polskiem i katolickim

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Życie narodowe i narodowe obowiązki.

(a.) Życie narodu dzieli się na trzy dziedziny: życie gospodarcze, polityczne i kulturalne czyli oświatowe.

Życie narodu można przyrównać do życia drzewa; i ono ma trzy części składowe: korzenie, którymi czerpie z ziemi soki pożywcze, — pień, którym stawia czoło wichurom i burzom, oraz koronę z zieleni, która całość wieńczy i jest zarazem sercem i duszą drzewa. Czem dla drzewa korzenie, tem dla narodu jego podstawy gospodarcze, jego życie zarobkowe; im życie to bogatsze, im podstawy te silniejsze, tem więcej wpływa do organizmu narodowego soków pożywczych, tem większy jest dobrobyt społeczeństwa. Czem dla drzewa pień, tem dla narodu jego życie polityczne; polityczną świadomością, politycznym zmysłem i wyrobieniem stawia społeczeństwo czoło atakom z zewnątrz, burzom i zawieruchom, godzącym w nie, by je zniszczyć. Czem zaś dla drzewa korona z zieleni, tem dla narodu byt jego kulturalny, życie oświatowe, owo uwieńczenie całego życia i działania społecznego, owo serce, owa właściwa dusza narodu.

Widzimy, że wszystkie dziedziny życia narodowego są ważne. Naród, który chce mieć przyszłość przed sobą, musi pamiętać o wszystkich trzech. A nam prawią tymczasem centrowcy i socjaliści: dążenie do naprawy warunków zarobkowania? — dobrze! naturalnie! ale przekonania polityczne? co tam po polskim ruchu narodowym! tu polityka centrowa, tam polityka socjalistyczna! a oświata? na co wam polska oświata? Rodowa: tu oświata niemiecka, tam socjalistyczna!

A my tego nie chcemy, bo skazalibyśmy sami siebie jako naród, na zagładę, a my przecież żyć chcemy, żyć i rozwijać się jako naród wszechstronnie. O tem należy pamiętać w obecnym okresie wyborczym, tłumaczyć to, sąsiadom i druhom, tłumaczyć niewiastom, by one były mężom, braciom i synom nie zaporą, lecz pod-

Kolenda i kantyczki.

Ze świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku wiąże się wiele uroczystości i zwyczajów ludowych, zachowanych przez wszystkie warstwy społeczeństwa. Uroczystości i zwyczaje te sięgają dalekiej bardzo przeszłości. Do takich właśnie abytków należy i kolenda.

I pieśni kościelne wołają: „hej kolenda! kolenda!” i upominki przeróżne tym wyrazem mianujemy, a ustna literatura ludu przedstawia nam pełno zwrotów poetycznych z imionami „kolad i kolend”. Dla czegoż więc kolenda trzyma się tak uporczywie świąt zakresu noworocznego? czy to dla igraszki się dzieje, czy rzeczywiście wyraz ten ukrywa w sobie pojęcie głębszej natury? a że nie każdy z czytelników zastanawiał się nad tym zjawiskiem, więc mu ułatwimy rozwiązanie zagadki.

U wszystkich ludów pogańskich, słońce i księżyc, ziemia i ogień, woda i wiatr i różne zjawiska przyrody odbierały cześć boską. Słońce jednak i księżyc uważano za główne bóstwa, którym nazwy dawano przeróżne; nazwiska

porą w walce z wrogami: centrowcami, socjalistami, czy zgoła hakatystami.

Jedyną partją polityczną w Parlamencie, która broni nietylko polskiej zarobkowej siły, lecz niemniej polskiej myśli politycznej i polskiej duszy narodowej, — jest Koło Polskie.

Kto jest prawdziwym Polakiem, w pełnym zrozumieniu tego słowa, a nie tylko ćwierć — czy pół Polakiem, ten staje pod sztandarem Koła Polskiego i odda wyłącznie głos na kandydatów uchwalonych przez nasz zjazd delegatów, a ogłoszonych przez nasz Polski Komitet Wyborczy dla Śląska. To jedno, o czem pamiętać należy w obecnym okresie ogólnie.

A drugie: mamy nadzieję, że Gwiazdka tego-roczna wzniosła w liczne domy polskie źródło oświaty: książeczkę polską. Na to starczy prawie każdego. Pozatem powinniśmy od Nowego Roku czerpać jak najobficiej z istniejących już bezpłatnych Czytelní Ludowych, a, gdzie ich niema, domagać się publicznie założenia Czytelní, by rozszerzyła i pogłębiła się u nas oświata. To drugie wskazanie.

A trzecie: to pamięć o ucziwej polskiej gazecie, jako strażnicy zdrowej polskiej myśli politycznej przy ognisku domowym. Zbliża się Nowy Rok i nowy kwartał. Kto jeszcze nie zapisał sobie „Gazety Ludowej”, niech to uczyni bezzwłocznie, bo wówczas tylko otrzymywać będzie „Gazetę Ludową” bez przerwy.

Pamiętajmy o tem, że oświatą narody stoją, a giną ciemnotą. Bądźmy narodem światłym!

♦♦♦♦♦

Mądrość „Oberschl. Kuriera” w sprawach katolickich.

Piszą nam z kół duchowieństwa:

Ciekawy dowód swego wykształcenia katolickiego przynosi swym czytelnikom arcykatolicki „Oberschl. Kurier” pod napisem: „Eine Reform des geistlichen Breviers”. Jakie brewiarze zna „Ob, Kurier” oprócz brewiarza dla księży? — to pierwsze pytanie.

A dalej: Zabawnie wprost podaje „Kurier” pierwsze słowa instytucji papieskiej, dotyczącej zmiany brewiarza: „De fide ablata” (po

tych bóstw zależały od wielu bardzo okoliczności.

Mitologje wszystkie i nasze podania ludowe przedstawiają tysiące przykładów walki boga światła z bogiem ciemności. Walka ta każdego roku kończyła się klęską słońca; w jesieni zwyciężał bóg zniszczenia, czarny bóg i sam panował nad światem.

Lecz panowanie jego było krótkie, albowiem przy końcu grudnia słońce spycha z tronu swego współzawodnika i samo na nim zasiada. Jest ono jeszcze słabe, wycieńczone walką, ale ku wiosnie wzmożni się potężnie, aby błysnąć majestatem jedynowładztwa swego... Pojęcia te osnute były na obserwacji pochodu słonecznego i na samem działaniu słońca.

Człowiek pogański, a tym samym i słowianin z doby przedhistorycznej, widział w słońcu uosobione dobro; pod jego wpływem i drzewa zakwitały, i ziemia okrywała się łanami zboża, i zwierzęta wszelkie radowały się, słowem cała natura kipiała życiem. A ponieważ życie to rozwijało się stopniowo, więc w sile i działaniu słońca pogański człowiek widział różne periody.

W czasach naszego noworoca dzień staje

polsku: „O wierze zniesionej”). Może tu „Kurier” myślał sobie o świątach katolickich, które on — nie Ojciec św. — zniósł! Pismo Ojca św. rozpoczyna się raczej słowami: „Divine afflata”, tj. „Od Boga natchniona”. Co za różnica: „Kurierze” idź do szkoły i naucz się przykazań: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”: „Mszy św. i kazania w niedziele i dni św. słuchać”.

Głupstwo głosi dalej „Kurier”, że według nowego rozporządzenia Ojca św. będzie księżom możliwym co tydzień mówić psalmy!! Czy księża patroni „Kuriera” ich nie odmawiają codziennie? Taki jest obowiązek każdego księdza! „Kurier” nie ma najmniejszego pojęcia o sprawach tak ważnych:

Nieprawdą jest ostatecznie, że nowe przepisy zobowiązują od 1 stycznia r. 1912, przeciwnie będą zobowiązywały dopiero rok później!! Tak wygląda mądrość „Ob. Kur.” w sprawach katolickich!

W tymże samym numerze zapytuje pod koniec wielkiego artykułu „Ob. Kur.”, czy to księża polscy chcą nadal popierać polski ruch narodowy. Ja pytam w odpowiedzi: Czy Wy księża centrowi dalej chcecie popierać takie piśmiidło z ducha niekatolickiego i nieudolne?

♦♦♦♦♦

ZIEMIE POLSKIE.

Zabór pruski.

Ważny wyrok. Za udział w zlocie okręgowym w Mogilnie nadesłała policja mogileńska mandaty karne w wysokości 30 mk. 14 uczniom, nie posiadającym jeszcze lat 18. W czwartek odbył się w sprawie tej termin przed sądem ławniczym w Mogilnie, w którym po świetnej obronie p. adw. Trampeżyńskiego z Poznania mandaty unieważniono. Wobec tego wyroku władze policyjne nie będą mogły na przyszłość przeszkadzać uczniom niżej lat 18 w sokołich występach publicznych.

Zabór austriacki.

O demonstracjach lwowskich, jakimi wyraził się protest ludności przeciw projektowi o oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa, dnoszą z Warszawy, że byłyby się one bez mała stały przedmiotem wymiany „not dyplomatycznych” pomiędzy rosyjską ambasadą a austriackim ministrem spraw zagranicznych.

Według doniesienia „Kurjera Warszawskiego” w odpowiedzi na wyjaśnienie ministra spraw zagranicznych, ambasada rosyjska wykazała nie-

się dłuższy, więc słońce zaczyna się wysuwać budząc się z okowów zimy. Później nadchodzi najwyższa działalność słońca w końcu czerwca. Wreszcie zbliża się stopniowo jego umieranie, które się kończy w grudniu zupełną śmiercią. Wtedy noc jest najdłuższa. Jakoż względnie do tych okresów człowiek pogański obchodził uroczystości na cześć słońca. Więc sobótki, wianki, kupało itp. obrzędy ludowe mają znaczenie świąt słonecznych.

Na zasadzie powyższej można przystąpić do tłumaczenia kolendy. U Staropersów pierwszą uroczystością roku była „Mihrgau”, t. j. uroczystość nowonarodzonego słońca, odbywała się ona w końcu grudnia, w czasie, kiedy słońce zaczyna się powiększać. Uroczystości tej ważnym przymiotem były zabawy, ofiary i przeróżne dary.

Czeši, Słowacy i Serbowie uroczystości noworoczne nazywają „kolenda”. Uroczystości kolad rozpoczynały się zawsze w wigilię 25 grudnia; były to czasy radości, wymiany prezentów i wszelkich igrzysk.

(Dokończenie nastąpi.)

zgodność danych ministra z danymi, nadesłanymi przez konsulat rosyjski w Lwowie. Obecnie ministerjum spraw zagranicznych stwierdza, że istotnie pierwsze wiadomości, nadesłane przez komisarza policji nie są ścisłe, wobec czego komisarz będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Atrament z rozbitej o ścianę konsultatu flaszki obryzgał też tarczę herbową konsultatu. Również wybito dwie szyby w gabinecie służbowym konsula. Oddział, złożony z 39 policjantów, okazał się niedostateczny i rozpuścił manifestantów dopiero po otrzymaniu posiłków. Obecnie oddział policji na stacji policyjnej, położonej najbliższej konsulatowi, liczy 22 ludzi i może być natychmiast wzmocniony do 100 ludzi. Namiestnik otrzymał rozporządzenie kategoryczne, aby nie dopuścił do dalszych demonstracji. Ministerjum wyraziło wreszcie ubolewanie z powodu zajść i obiecuje zawiadomić ambasadę o wynikach śledztwa sądowego.

Tak się przedstawia ta sprawa według informacji warszawskich.

◆◆◆◆◆

Niemcy.

Przeciwko socjalistom i Polakom? Minister robót publicznych wydał rozporządzenie, które nakazuje podległym ministerstwu pracownikom we wszelkich działach posłuszeństwo wobec przełożonych, a zakazuje im brania udziału w towarzystwach, zebraniach i usiłowaniach socjalistycznych oraz innych sprzeciwiających się porządkowi.

Znowu rozporządzenie wyjątkowe i znowu tak ujęte, że mogą go niżsi urzędnicy nadużywać dowolnie i zastosowywać także wobec Polaków — a jakże! boć, gdy o nasze prawa chodzi, wówczas zalicza nas się zawsze do tych, co »sprzeciwiają się porządkowi.«

Nowa taryfa celna. W urzędzie Rzeszy dla spraw wewnętrznych przygotowuje się projekt nowej taryfy celnej, który ma być przedłożony przyszłemu parlamentowi. Czy przedłożenie nastąpi już w pierwszej sesji, dotychczas nie wiadomo. Nowa taryfa celna służyć ma za podstawę przy odnowieniu istniejących traktatów handlowych.

Portugalja.

Stłumiony bunt w wojsku. Do Lizbony nadeszły szczegóły o stłumieniu buntu wojskowego w Braga. Część żołnierzy, przekupiona przez wysłanników byłego króla, zabarykadowała się w koszarach. Wszczęła się walka z resztą żołnierzy wiernych republice, którym przybyły z pomocą oddział marynarzy i 2 pułk piechoty. Po dłuższej potyczce atakujący musieli się cofnąć. Dopiero gdy ustawiono dwie baterje armat i zagrożono zbombardowaniem koszar, poddali się rebelanci.

Turcja.

Zatarg wewnętrzny zaostroża się. Obecny wielki wezyr Said basza miał iść na odstawkę; taką wieść roznieśli gazety po świecie. Tymczasem obecnie donosi »Agence Ottomane«, że Said zostanie w urzędzie, że natomiast mają dostać terminatki wszyscy ministrowie. Ogólnie panuje mniemanie, że sułtan rozwiąże parlament, by osiągnąć to, czego posłowie rządowi przyznać nie chcą.

Tripolis.

Atak turecki na Benghasi. Turcy przy-

puścili w poniedziałek przed poł. atak do miasta Benghasi, bronionego przez Włochów. Walka krwawa trwała do wieczora. Wieczorem cofnęli się Turcy.

Ameryka.

Wysyłka okrętów wojennych do Chin. Z Waszyngtonu donoszą, że do Honkong przybyły cztery dalsze okręty wojenne. Wobec tego znajduje się obecnie na wodach chińskich jedenaście amerykańskich okrętów wojennych. Okręty te czuwają nad obroną interesów amerykańskich w Chinach.

Meksyko.

Jenerał Reyes w niewoli. Po krótkiej, lecz zaciętej walce z wojskiem rządowym pod Burges dostał się jenerał Reyes do niewoli. Oddział jego rozbito w puch. Więzień prosił o łaskę dla swych zwolenników. Madero polecił, że więźnia należy traktować z szacunkiem.

Chiny.

Położenie zaostroża się. W Pekinie panuje mniemanie, że układy, jakie obecnie toczą się w Szanghaju, rozbijają się. W prowincji Honau ruch rewolucyjny się wzmaga. W Szangaju tworzą się oddziały ochotnicze na wypadek rozruchów. W Pekinie mówią głośno o tem, że najpóźniej za cztery tygodnie mocarstwa europejskie wdają się w tę sprawę.

Persja.

Walki z Moskalami. Rząd perski, posłuszny woli rządu moskiewskiego, rozwiązał parlament. Natomiast ludność nie przyjmuje tak spokojnie najazdu moskiewskiego. Na ulicach Tebrysu toczy się krwawa walka. Walczy około 10 tysięcy Persów i Armeńczyków przeciw ośmiu tysiącom Moskali. Każdą ulicę, każdy dom muszą Moskale zdobywać. Rząd rosyjski wysyła do Persji bardzo liczne posiłki. W tych dniach odeszły do Persji dwa pułki strzelców, trzy sotnie kozaków i dwie baterje. Kozacy dopuszczają się podobno wielkich okrucieństw na bezbronnej ludności, mordując bezbronne kobiety i dzieci.

◆◆◆◆◆

Korespondencje.

Z Toszka. Na wtorek d. 26. bm. zapowiedziane były trzy wiece wyborcze w powiecie gliwickim, i to w Pyskowicach, Rudnie i Toszku-Boguszycach. Na wiec w Boguszycach zebrali się około 400 osób, zapal był ogromny. Z okolicznych wiosek zjeżdżali się gospodarze furmankami, jak na jaki odpust. Jest nadzieja, że tym razem Toszek i okolica dobrze się spiszą i tylko na ks. Jankowskiego głosować będą, co też uroczyste p. Orlickiemu przyrzekli.

Wiec zagał o godz. 2 p. dyr. Orlicki pieśnią: »Kto się w opiekę«, poprosił na przewodniczącego kupca p. Wróblewskiego z Toszka i dwóch siodłaków na ławników i wygłosił mowę przeciwko centrowcom, którą wiecownicy gorąco oklaskiwali.

W tym czasie nadjechał ks. Jankowski witany serdecznymi i głośnymi okrzykami: »niech żyje nasz ukochany ks. Jankowski!« i ogólnem wołaniem: nie chcemy centrowców, precz z centrowcami! na pogrzeb im!

Po uspokojeniu się schłostał p. Orlicki hakatystów, liberałów i masonów.

Teraz wszedł na mównicę kandydat nasz

z niemi przez tego Samuela, co mi całe moje mienie zabrał, to mi Jurko wszystko zrobi.

— Co ci jest panie Julianie? cóż pan Gnoiński ci zabrał?

— Co? — jeszcze się o to pytać; stotysięcy cekinów przysłanych dla mnie przez sułtana ze Stambułu zabrał i jeszcze mnie podpisał; nie zapomnę mu ja tego. Miljon paręset bomb, złodzieje, okradł mnie, oszukał.

Na to wykrzykiwania niewiasta, wglądająca się w karabelę Żegoty, obróciła się i przystąpiła do komina w jej białej, pięknej twarzy, dziwne uczucia zarazem się malowały, smutek osiadł na gładkiem czole, krasa lica niepokój serca objawiła, półusmiech z ust zamionuje lubie przypomnienie, a piwne oczy czasami błyszczą ogniem namiętności. Zytikiewicz z uszanowaniem, jak mógł, wyprostował się przed nią. Ona słodkim głosem przemówiła: — Panie Zytikiewicz, a cóż, może już czas?

— Jasna pani, zaraz, miljon paręset bomb, ten madziar nie daje do stołu.

— Obeszlibyśmy się bez jedzenia.

— Jasna pani, ja zaraz skończę, miljon paręset bomb, przewrócę dom tego Samuela — i wyszedł.

Po chwili milczenia, starsza niewiasta wzięła młodszą za rękę: — Pani! nie narażaj się na niebezpieczeństwo, jedźmy stąd, zaklinam panią.

— O! nie, ja żyć nie mogę, niech co chce się stanie, zrobię muszę, co postanowiłem. Ale ten pan Zytikiewicz, żeby nas nie zdradził?

— Niech pani będzie spokojną, on już wmówił w siebie, że pan Gnoiński zabrał mu pieniądze i chce się mścić.

Wrócił Zytikiewicz, zapraszał do stołu i do-

ks. Jankowski wyrażając swą radość, iż może osobiście przed wyborcami się stawić i z nimi się zapoznać i podziękować im za wybranie go posłem przed 5 laty, chociaż go nie znali. Witaliście mnie tak serdecznie, widzę wasz zapal dla sprawy polskiej, widzę radość na twarzach waszych, i to mnie cieszy ogromnie, ale smutno mi, że nie na sali, lecz teraz w grudniu na śniegu pod gołym niebem tylko rozmówić się możemy. Tu mówca czcigodny wskazał na obawy oberżystów przed szykanami policji. W dalszym ciągu przeszedł do prac parlamentarnych, do prac Koła Polskiego tak w parlamencie jak i w sejmie i do ogromnie trudnego stanowiska posłów polskich. Jestto zaszczytem być posłem polskim, ale jak nas serce boli, jak nam serce żal ściska, że tak mało wam wykołatać możemy. A centrum, które tu się chwali, że zawsze broni żądań naszych, nie zawsze idzie za nami i nie wtenczas, gdy tego żądamy. Póki są żądania nasze połączone z religją, to jeszcze na pomoc centrowców liczyć możemy. Ale jeżeli rozchodzi się tylko o sprawy czysto narodowe, polskie, to nas centrum opuszcza. Dążyć więc powinniśmy do tego, ażeby frakcja polska liczyła jaknajwięcej posłów, bo czem więcej posłów, tem więcej siły, tem więcej znaczenia. A jak się obecnie partje w parlamencie prawdopodobnie ukształtują, są wszelkie widoki, że frakcja polska będzie znów tym języczkiem miarodajnym, przechylającym zwycięstwo to na tę lub ową stronę: są więc wszelkie widoki, że i rząd i partje liberalne liczyć się z nami będą musiały.

Jam wam za wiele nie przyrzekam, ja wam nie przyrzekam nieba na ziemi, jeżeli posłem obrany zostanę, to wam przyrzekam za siebie i za Koło Polskie, że co tylko uczynić będziemy mogli, to uczynimy. Przecież my polscy posłowie najlepiej wiemy, co was boli i co nam dokucza. Będziemy walkę staczali, jak tylko możemy, będziemy tak o mowę polską, o narodowość polską, jak i o wiarę katolicką. Ale ideały same nas nie zbawią, chociaż one nam zawsze przodować powinny; koniecznie potrzebny jest nam dobrobyt, bo dopiero w ten czas coś znaczyć będziemy. Ponieważ główną podstawą narodu polskiego jest ziemia, są rolnicy, będę prawdopodobnie za miernymi dłami na produkta rolnicze głosował ale z drugiej strony żądać będziemy, ażeby przez układy handlowe przemysł się podniósł i przez to robotnicy wyższe zyski osiągli.

Po mowie bardzo żywej ks. Jankowskiego uskarżał się jeden z wiecowników, iż w Toszku nazwano nas socjalistami i powiedziano, iż to socjaliści zebranie mieć będą. Wszedł więc raz jeszcze na mównicę p. Orlicki, skarcił w ostrych słowach centrowców, bo tylko ktoś z nich takiej podłości mógł się dopuścić.

Zapytaniem wiecowników, czy wszyscy oddadzą głos swój na ks. Jank. zakończył p. O. swą mowę, na co wszyscy głośno zawołali: Nie chcemy p. Warle, nie chcemy Nietda, my chcemy ks. Jankowskiego, niech żyje ks. Jankowski!

O 4 i pół godzinie zamknął p. Wróblewski wiec pieśnią: »Serdeczna Matko!«

Takiego wieca polskiego, takiego zapalu polskiego pomiędzy włościanami polskimi Toszek jeszcze nie widział. O. Szczepny.

◆◆◆◆◆

Rodzice! Uzdzie dzieci czytać i pisać po polsku.

dał: — Już mam, miljon paręset bomb, co się przyrzekło, to się dotrzyma.

Po przekazce, Zytikiewicz kazał Berzewiczem dać sobie klucz do komnaty panny Lanckorońskiej. Węgier ze ślepem posłuszeństwem wypełnił rozkaz, bo tak mu przykazano. Kuternogi szlachcic zaprowadził tam młodszą niewiastę, sam kazał konie zakładać i baraszkował z dobrą półgodzinę to z Węgrem, to ze starą niewiastą przy kominie.

Konie już zaprzężone stały przed gankiem, kiedy wróciła młoda niewiasta; krok jej był nieśmiały i lękliwy, twarz obwinęła gęstym rąbkiem, czepiec nasunęła na oczy, widać, żeby się od zimna ochronić, oddała klucz Zytikiewiczowi drżącą ręką. On powiedział — jedźmy, już gotowe. — W saniach dał klucz Berzewiczemu: — Masz, miljon paręset bomb, w takie zimno gonić za tym Samuelkiem, to to niesmaczno, ale cóż robić, kiedy tak potrzeba. — Wsadził niewiasty do sani, sam siadł i popędził konie.

Berzewicz w myśli do diabła go odesłał i rad, że się pozbył kuternogi, a skoro bramę zawarto, poszedł do drzwi komnaty panny Lanckorońskiej, popróbował czy dobrze zamknięte: — Dobrze, — odemknął drzwi, spojrzał w komnatę: biedna dziewczica w czarnej szacie jak zawsze, klęczy przed łóżem i twarz na łożu skryła.

W parę godzin później żona Berzewiczego przyniosła jadło i napój, zastała pannę Lanckorońską klęczącą, nakryła do stołu i odeszła; przed wieczorem jeszcze raz wróciła, jadło było tknięte, woda nadpita, a panna Lanckorońska jak klęczała, tak klęczała. Nic to Węgierkę nie zdziwiło: przyszedłszy do męża, powiedziała: — Klęczy, płacze i modli się jak zawsze. (C. d. n.)

Stefan Czarniecki.

108)

Michał Czajkowski.

(Ciąg dalszy.)

Kiedy wszedł do komnaty, jedna z niewiast siedziała przy ogiu, druga stała przy ścianie i wpatrywała się w karabelę wiszącą na niej; była to ozdobna karabela, z herbem Warnia i z drogiemi kamieniami, starodawny klejnot rodziny wiodącej swój początek od czasów, kiedy Gnoińscy zwali się Nasalami; jak wieść niesie, pierwszy ją nosił ów sławny Żegota, burgrabia krakowski, jeden z najznamienitszych przodków Gnoińskich. Starosta hrubieszowski przypasywał tę karabelę w dniu wielkich uroczystości, kiedy był u królewskiego dworu i kiedy jeździł w zaloty. Czy misterność roboty, czy drogie kamienie, czy też przypomnienie jakie, tak zwały uwagę owej niewiasty, iż wcale nie dawała baczenia na rozmowę Zytikiewicza z drugą niewiastą: — Panie Julianie, przyrzekło się, trzeba dotrzymać.

— A coby było, gdybyśmy tu zastali Samuela?

— Tobyśmy siedzieli.

— Oj, nie byłaby to śliczota z nim siedzieć, miljon paręset bomb, to djabeł — i dodał z cicha: Marcesieńku, a będzie buziaczek?

— Zobaczymy.

— Panno Marcejanno, będziesz ze mną szczepiła, jak dziś dzień, Herubek wyrobi dla mnie u Karolka kasztelaństwo, jakie zechcę; a gdybym nawet miljon paręset bomb pokłócił się

KRONIKA.

Katowice, czwartek, 28 grudnia 1911.

Kalendarzyk: Wschód słońca o godz. 8 min. 13; zachód o godz. 3 min. 50. Wschód księżyca o godz. 12 min. 8, zachód o godz. 12 min. 15.
Imiona katolickie: Tomasza Kant. b. i Dawida
Imiona słowiańskie: Gostaw bł.
Rocznica: Konfederacja Tyszwiecka 1655.

Śląsk.

Ks. kard. Kopp obchodził wczoraj 30-lecie swego biskupstwa. W dniu 15 listopada 1881 roku został mianowany biskupem Fuldy, a konsekracja i intronizacja nastąpiła w dniu 27 grudnia. Na zbliżający się rok przypadają cztery jubileusze ks. kard. Koppa: 75 rocznica urodzin, 50 rocznica kapłaństwa, 25 rocznica uzyskania księżęco-biskupiego tronu oraz 25 rocznica członkostwa w pruskiej izbie panów.

Z ręki do ręki należy podawać „Gazetę Ludową”, zalecać ją jako stanowcze pismo narodowe, katolickie i ludowe, które prawdy w bawelne nie owija, lecz wypowiada ją głośno i śmiało. Dalej do agitacji za „Gazetą Ludową”. Agitację Rodacy szczególnie w niedzielę i w Nowy Rok.

Pielegnujmy kolendy polskie. Coraz częściej słyhać żale i skargi, że śpiew polski w kościołach u nas na Górnym Śląsku coraz bardziej zanika i ginie. W niektórych kościołach ograniczono pieśń polską a zastąpiono obcą, niemiecką, dla ludu polskiego zupełnie niezrozumiałą, w innych znowu lud sam słabo, lub wcale nie bierze w śpiewie kościelnym udziału. Nasze pieśni, a szczególnie nasze kolędy polskie są tak śliczne i rzewne, tak proste a jednak pełne uroku, polskie — nasze. Szczególnie w obecnym czasie gwiazdkowym powinniśmy dbać o pielegnowanie i rozpowszechnianie pieśni i kolęd polskich. Śpiewajmy nasze polskie kolędy w kościołach, w domach naszych i Towarzystwach polskich.

Nowa broń dla żandarmów. Z rozporządzenia gabinetowego otrzymać mają żandarmi w miejsce dotychczasowych rewolwerów, nowego rodzaju broń palną, i to pistolety Dreysego, kaliber 9 milimetrowy. Pistolety te, podobnie jak rewolwery, ładują się same.

Na cele wyborcze złożył w dalszym ciągu ks. Maciej młody 10,00 mk. Razem zebraliśmy dotąd 17,50 mk. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

Katowice. (Aresztowanie rabusia.) Wczoraj aresztowano tu, już od dłuższego czasu przez policję za rabunek poszukiwanego, robotnika Fr. Świętka z Dębu. Jeszcze przedwczoraj wtargnął do domu sypialnego obok kopalni „Ferdynanda”, gdzie skradł robotnikom większą ilość ubrań. Przyaresztowano go w chwili, gdy skradzione rzeczy zamierzał spieniężyć.

Zawodzie. (Na gorącym uczynku.) Od kilku tygodni niema prawie nocy, żeby kogoś nie okradziono. Najchętniej kradziono bieliznę z strychów. Obecnie udało się pewnemu obywatelowi pochwycić dwóch złodziei na gorącym uczynku. Są nimi robotnik okolicznościowy Leopold Nowak i niezamężna Józefa Koch. Podczas rewizji, jaką policja urządziła w ich mieszkaniu, znaleziono móstwo ubrań i bielizny, które policja obłożyła aresztem. Złodziei aresztowano.

Hajduki. (Kradzież.) Pewnemu handlarzowi przy ul. Charloty skradli złodzieje w nocy z chlewika 24 tłustych gęsi. Złodziei dotąd nie zdołano wyśledzić.

Plotowice. (Zywcem spalone.) Robotnik okolicznościowy Jan Grzyb oddał swą 6-letnią córeczkę Bronisławę w opiekę rodzinie A. Limańskich. Podczas nieobecności swych nowych opiekunów zaczęło się dziecko bawić z ogniem. Nagle zajęła się sukienka na dziewczęciu. Wskutek tego biedne dziecko tak zostało poparzone, że pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecko wyzionęło wkrótce ducha. Niech to będzie przestroga, ażeby małych dzieci samych nie pozostawiać.

Tarnowskie Góry. (Wybory.) Niemiecki „wahlverein” ogłasza odezwę, w której pisze, że w okręgu bytowski-tarnogórskim nie doszło do sojuszu z centrowcami, wobec czego „wahlverein” przeciwstawia się kandydaturze centrowej p. Bitty, a zaleca kandydaturę lekarza knapsaftowego dr. Hartmana. Ten ma być „lepszym patryjotą” od p. Bitty.

Gliwice. (Życia kota-ulicznika.) Obok składu kupca K. przy ul. Wilhelma usiadł sobie jakiś kot-smakosz i z miną doskonałego znawcy obserwował rozłożone na stole przed składem różne wędliny, których miły zapach nęcił jego delikatny koci nosek, a jeszcze bardziej pusty i żądny żołądek. Ponieważ w wigiliję wolno było jeść mięsne potrawy, więc i kot zapragnął kolacji, chociaż, jak każdy kot nie miał czym zapłacić. Nagle kot zrobił śmiały apewny skok i już był właścicielem najpiękniejszej wędliny, z którą wkrótce przepadł gdzieś jak kamfora.

— (Wywłaszczyciele w kasie powiatowej.) Do biura kasy powiatowej wtargnęli jacyś rabusie przez okno, które poprzednio wybili. Przeszukali wszystkie szafy i szuflady,

gdzie jednak nie znaleźli żadnych pieniędzy. Próbowali również otworzyć szafę żelazną, co się im jednak nie udało. Wobec tego zaniechali lokal i uszli innym oknem bez śladu.

— (Aresztowanie fałszerzy pieniędzy.) Tutejsza policja aresztowała szajkę podrabiających pieniądze, która w ostatnim czasie wyrabiała fałszywe pieniądze w znacznej ilości i puszczała w obieg w obwodzie górnośląskim.

Racibórz. (Ucieczka włamywacza.) Robotnik kopalniany Herzog z Rydułtów, którego tutejsza izba karna skazała przed kilku tygodniami za liczne kradzieże z włamaniem na 8 lat domu karnego, zbiegł onegdajszej nocy z tutejszego więzienia. Już przed paru dniami usiłował z swej celi uciec. Wówczas jednak zamiary jego na czas spostrzeżono. Od tego czasu miał ręce i nogi skute w kajdany. Włamywacz jednak połamał okowy, uwolniwszy ręce i nogi wyłamał żelazną sztabę w zakratowanym oknie. Następnie na linie, którą sobie sporządził z bielizny i pościeli, spuścił się na podwórze więzienne. Stąd wydostał się za mury więzienne i przepadł bez śladu. Gdy uciekł z więzienia, miał na sobie jedynie koszulę. Za nim puczyła się policja w pościg, lecz bezskutecznie. Herzog już dwa razy poprzednio zbiegł z więzienia w podobny sposób.

Centawa. (Kradzież.) Gospodarzowi Teodorowi Piel skradziono przed świętami czarną klacz. Poszkodowany wyznaczył za wyśledzenie złodzieja 50 mk. nagrody.

Czarne. (Wierny mąż ulek.) Mistrz piekarski K. zabrawszy wszystkie oszczędności swej żony wynoszące przeszło 1000 mk., uciekł z pewną dziewczyną przez Hamburg do Ameryki. Zabrał z sobą również poświadczenie ślubne, ażeby mógł dziewczynę przedstawiać jako swą prawdziwą żonę.

Lubań. (Samobójstwo czy zbrodnia.) Z Kwiży wydobyto tu zwłoki dyrektora związku konsumu Haneckiego. Ponieważ H. cierpiał od dłuższego czasu na chorobę nerwową, przypuszczają, że dyrektor popełnił samobójstwo w stanie rozdrażnienia.

Zgorzelec. (Dramat miłosny.) Przedwczoraj zastrzelili się w tutejszej restauracji „pod winogronem” syn tutejszego pułkownika Szultza wraz z swą kochanką. Powodem samobójstwa były podobno przeszkody, jakie stały na drodze do zawarcia małżeństwa pary młodej.

Księstwo i Prusy.

Lech, Czech i Rus na ratuszu. Na ratuszu poznańskim, po ukończeniu renowacji znaleść mają pomieszczenie, według doniesienia tutejszych pism niemieckich, trzy figury z kamienia, przedstawiające Lecha, Czecha i Rusa, którzy, jak legenda niesie, założyć mieli Poznań. Wykonanie figur powierzono tutejszej firmie niemieckiej Oskar Böttger, która przed umieszczeniem ich na ratuszu wystawić je zamierza w oknie swego składu w Domu niemiecko-chrześcijańskim (Christliches Hospitz) za Bramą berlińską.

Nowy chrzest pruski. Rozporządzeniem królewskim z dnia 23 bm. obwód dominjalny Żerków, tuż pod miastem Żerkowem, przechrzczony został na Zollernfelde.

Inowrocław. (Echa katastrofy żywiołowej.) Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej poruszono także sprawę ostatniej katastrofy żywiołowej w Inowrocławiu. Nadburmistrz, według „Dzienia Kuj.” podał do wiadomości, że nadstarosta górniczy chciał zamknąć salinę, wpłynięto jednakowoż na niego i odstąpił od tego zamiaru. Przez zamknięcie saliny miasto ucierpiało bardzo. Urzędnicy, robotnicy i zakłady płacą ogółem 90 000 mk. podatku, poza tym miasto ma dochód z wody. Szkód i następstw wogóle nie dałoby się obliczyć, to też wszelkich dokładać trzeba starań, by nie doszło do zamknięcia. Władza górnicza rzeczywiście skłania się do zamknięcia saliny, jedynie nadburmistrz z jedynym radcą wpłynęli na władzę i przeszkodzili zamknięciu; narazie, ale tylko narazie, saliny nie zamkną. Oznajmiono, że wniosek o zamknięcie byłby dla władzy najmiłszą wieścią z Inowrocławia.

♦♦♦♦♦

Baczność Rodacy!

W niedzielę 31 bm. o godz. 1/4 po południu odbędzie się

wiecz wyborczy w Królewskiej Hucie na sali Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy ul. Cesarza 48 (wchód z podwórza), na który szanownych wyborców jak najuprzejmiej się zaprasza.

Za Komitet wyborczy: Fr. Grzeń.

Wiece przedwyborcze na obczyźnie:

W Walsdorf

przy Helmstedt, w niedzielę, dnia 31 grudnia o godz. 2 u Ladentina. Referent p. Antoni Gwizdek z Hali.

W Manselwitz

w Nowy Rok, dnia 1 stycznia 1912 o godz. 1 po poł. w „Preussischer Hof”. Referent: Antoni Brejski z Lipska.

Od Redakcji.

Szan. Towarzystwu „Fredro” w Zabrzu dziękujemy serdecznie za życzenia i opłatek wigilijny, który lamaliśmy w duchu z Członkami Waszego Towarzystwa. My nawzajem życzymy Tow. „Fredro” rozwoju i wszelkiej pomyślności. Pozdrawiamy i prosimy o zachowanie dalszej pamięci. — Red.

Autorom listu przeciwko kandydaturze hr. Mielżyńskiego, nadesłanego nam z Woli, zwracamy uwagę, że przed ukończeniem kampanji wyborczej w tej sprawie głosu zabierać nie możemy. Teraz musimy się przeciwstawić wspólnym wrogom zewnętrznym, na krytykę wewnętrznych będzie czas po 12. stycznia.

♦♦♦♦♦

Sprawy towarzystw.

Szopienice. Filija Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oddział górników odbędzie się walne zebranie w niedzielę dnia 31 grudnia o godz. 2 po poł. w lokalu Zjedn. u p. Klemensa w Szopienicach. O liczny udział uprasza się.

Ligota. Tow. śpiewu w Ligocie urządza zebranie w sobotę o godz. pół do 7 wieczorem w zwykłym lokalu. Szan. członkinie i członków uprasza się o pewne przybycie.

Szombierki. Tow. „Oświata” urządza swe posiedzenie w niedzielę 31 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu Zjed. Zaw. Pol. przy ul. Wilhelma nr. 20. Z powodu ważnych spraw przed „Gwiazdką” prosimy szan. Członków o liczne przybycie. Goście przez członków w prowadzeniu i tych, którzy mają chęć do „Tow.” na członka się dać wpisać, są mile widziani.

Mikulczyce. Tow. śpiewu „Gwiazda” urządza posiedzenie w niedzielę 31 grudnia o godz. 2 po poł. w zwykłym lokalu. Liczny udział pożądan. Goście zaproszeni, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

♦♦♦♦♦

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Wojna włosko-turecka. Konstantynopol, 27. 12. Rząd turecki dowiedział się, że flota włoska zamierza w najbliższym czasie rozpocząć akcję zaczepną na wodach tureckich. Z tego powodu wyładował na wyspie Rhodes 2000 oddział wojska tureckiego.

Rewolucja chińska. Szanghaj, 27. 12. Po zajęciu miasta Hanyang przez wojska cesarskie rozszerzono pogłoskę, jakoby obaj generałowie rewolucyjni Li-Huen-Hung i Huang Ching uciekli w nieznanym kierunku. To nie zgadza się z prawdą. Chuang-Ching udał się bowiem na pokładzie parowca japońskiego do Szanghaju, gdzie na bardzo licznej zgromadzeniu miał wykład o rozwoju obecnej rewolucji. W mowie swej potrafił Huang-Hung także o Niemcy, którym zarzucał w ostrych słowach, że pośrednio i bezpośrednio popierają rząd chiński na szkodę rewolucjonistów. Rząd niemiecki oskarża on o to, że wojska cesarskie zaopatrzył w amunicję, a oficerowie, niemieccy dowodzą chińskim wojskiem cesarskim. Wiadomo bowiem — wywodził generał dalej — że dwóch oficerów niemieckich z armii cesarskiej zostało zabitych a dwóch innych oficerów zranionych w jednej z potyczek pomiędzy wojskiem cesarskim a wojskiem republikańskim. Również oficerowie niemieccy dowodzili artylerią cesarską pod Haukau. — Niemcy obawiają się, że z powodu tej mowy Huang-Chinga ludność chińska i rewolucyjniści bojkotować będą towary niemieckie.

Dr. Sunyatsen w Chinach. Szanghaj, 27. 12. Duchowny przywódca rewolucjonistów chińskich, dr. Sunyatsen, przybył tu na pokładzie parowca angielskiego, aby objąć kierownictwo nad ruchem rewolucyjnym.

Sprawa rosyjsko-perska. Teheran, 27. 12. Rząd perski uległ żądaniom rosyjskim i rozwiązał parlament. Ludność w dalszym ciągu jest bardzo wzburzona. W Taebris przyszło do poważnych walk ulicznych pomiędzy ludnością a załogą rosyjską, przyczem poległo 500 Persów. Komentent rosyjski zażądał posiłków. W drodze do Taebris znajduje się pułk strzelców, pułk kozaków i bateria dział.

Z powodu tróiprzymierza. Paryż, 27. 12. Korespondent „Excelsiora” donosi z Genewy, że w Szwajcarii zaczynają się obawiać komplikacji politycznych na wypadek, gdyby Włochy chciały w razie wojny pospieszyć Niemcom z pomocą, przeprowadzając się przez Szwajcarię w braku innej drogi. Trzej sprzymierzeńcy żądają podobno wolnej drogi dla wojsk swych przez Szwajcarię na mocy układu tajnego. Z tego powodu zamierza rząd szwajcarski wzmocnić fortyfikacje na górze św. Gotharda, na co już w r. 1889 rada narodowa dała swe przyzwolenie.

Askwith pośrednikiem. Londyn, 27. 12. Pomiędzy robotnikami w przemyśle bawełnianym grozi wybuch strejku. Tak robotnicy jak i pracodawcy prosili ministra handlu, Askwitha, o pośredniczenie w rokowaniach ugodowych, na co się tenże zgodził. Gdyby się i jemu sporu zażegnać nie udało, to strejk jest nieunikniony.

Trzęsienie ziemi w Marysylvli. Marysylvla, 27. 12. Wczoraj nastąpiło tu bardzo silne trzęsienie ziemi. Szkody materialne są bardzo wielkie. Z ludności nikt szwanku nie odniósł.

Drukiem i nakładem „Gazety Ludowej”, tow. wyd. z ogr. odp. w Katowicach.

Za redakcję odpowiada Józef Hamerlek w Katowicach.

URANIA

właśc. Wincenty Stempniewicz
... ulica ... **Głwice** ... ulica ...
Bytomska 7 Bytomska 7
poleca swój bogato zaopatrzony
skład w zegarach i towarach złotych
i srebrnych **po najniższej cenie.**
Każda młoda para dostanie przy
zakupie pierścionków ślubnych
eleg. podarek wartościowy.
Polecam także zegarki dla robotni-
ków dobrze chodzące po mk. 2.60
tylko tak długo jak zapas starczy.
Czyste srebrne zegarki, 6 kamieni,
z 2 kłapiami za mk. 6.50.
== Zamawiać można pocztą. ==

Szczęście

daje młodociany wygląd twa-
rzy i piękna, czysta, misterna
oera. Wszystko to osiągnie
się za użyciem **Mydła liliowo-
mlecznego z konikiem**
Bergmanna & Co., Radebeul
Cena za sztukę 50 fen.
Cream liliowo-mleczny Dada
czyni czerwoną i kruchą skórę
przez 1 noc białą i miękką
Tuba 50 fen. w awtece p. or-
łem, w miejsk. aptece, w apt.
ces. Wilhelma i u D. Cwikli-
tzera, Bruno Fonfary, Holdt
& Gross'a, O. Kiehlera, Ludw.
i anczarskiego, Jul. Kalusa,
E. Schulz, nast., Eugen Stark'a
G. B. Zimmer'a. W Zależu
W. Długiewicz, drogerja pod
Orłem i drogerja Flory. W
Kochłowicach: Drogerja
pód Orłem. W Łagiewni-
kach: drogerja św. Barbary.

Bank ludowy w Katowicach.

Telefon nr. 1012 ulica Beaty (Beatestrasse 16) Telefon nr. 1012
(we własnym domu)

udziela pożyczek na weksle;

placi od złożonych w nim pi eniedzy:

3 % za tygodniowym wypowiedzeniem,
3 1/2 % za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,
4 % za półrocznym wypowiedzeniem.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4—16 włącznie
za pół miesiąca. Z dalszych stron jak z Westfalji, Nadrenji itp. można
nadsyłać oszczędności pocztą, z dołączeniem 5 fenigów za odniesienie.

:- :- Przyjmujemy oszczędności dzieci od 50 fen. :- :-

Ban otwarty od godziny 8 do 12 przed południem i od godziny 2 do 4 po południu.

(22)

Szan. Rodakom Katowic i okolicy polecam moją
drukarnię

Wykonuję wszelkie druki w czystym wykonaniu jakoto:
wizytówki, rachunki, zaproszenia, książki itd. gu-
stownie i po tanich cenach. Dla towarzystw ceny
zniżone. Zwracam także uwagę na moją

księgarnię i hurtowny skład papieru.

M. Eichhorn, Katowice

przy ulicy Poprzecznej (Querstr.) 15. 143

Franciszek Węgier
Józefowiec, ulica Józefa Bedera 17.
Pracownia eleganckiej garderoby męskiej
i strojów śląskich.

Wielki wybór w modnych materjach na
:: :: :: porę wiosenno-latową. :: :: ::

Gustowne wykonanie!

Ceny niskie, lecz stałe!

Na życzenie przychodzę z próbkami do domu, także
i do zamiejscowych.

Berthold Kochmann

KATOWICE, ulica Fryderykowska nr. 6.

Najtańsze źródło zakupna dla odsprzed.

Największy skład hurtowny na Górnym Ślą-
sku towarów krótkich, bielizny i towa-
rów wełnianych.

Wełna na pończochy funt od 2 mk. pocz.

PROCENTA

od pieniędzy

u nas złożonych wypłacamy

w czasie od 15 do 31 grudnia.

— Nieodebrane w czasie tym uroki —
dopisujemy po Nowym Roku do kapitału.

W niedziele, święta i po południu w soboty jest Bank
zawsze zamknięty.

BANK LUDOWY w Gliwicach.

Przyjaciół Młodzieży

Pismo poświęcone młodzieży
:: polskiej do lat 18 ::

Wychodzi 15-go każdego
miesiąca w Ostrowie (Ks.
Poznańskie) i kosztuje na
rok 1 markę 20 fenigów (41)

Adresować należy:

Stefan Rowiński, Ostrowo
(Posen)

BANK LUDOWY

przy star. kościele w Rybniku ul. św. Jana 3.

Otwarty tylko w dni powszednie od 8—12 i od 2—4

Udziela pożyczki i zaliczki na budowlę

Przyjmuje oszczędności

od których płaci 4, 3 1/2 i 3 % wedle umowy.

Adres tylko:

Bank ludowy, Rybnik

a nie Volksbank (deutsche), z którym nie

:: :: :: mamy żadnej styczności. :: :: ::

Telefon nr. 78. 138

M. Marcinek

KRÓLEWSKA HUTA

ulica Katowicka

naprzec. hotelu „Graf Reden“

poleca swój

bogato zaopatrzony

❖ **skład obuwia** ❖

wszelkiego rodzaju 134

i po możliwie taniej cenie.

Ze publiczność

jest oszukiwana

sama ona sobie często winna, bo widząc w lokalu
plakat lub kilka butelek z mą firmą, sądzi, że wszy-
stkie wódki, które lokal sprzedaje, odemnie pochodzą.



Tymczasem tak nie jest, niektóre
lokale mych wódek wcale nie pro-
wadzą, choć plakaty me wywieszone
mają; nalewają nawet często w
butelki odemnie pochodzące podro-
bione likiery

Proszę więc nietylko żądać
lecz przekonywać się także wszę-
dzie, czy każdy dostaje to; czego
sobie życzy, żądając moich wyro-
bów, jako to: **Nastojkna, Zagło-
ba, Żupanka, Nalewajka, Podko-
morzanka i t. d.**

B. Kasprowicz,
Gniezno.

Kto ma zbyt wiele pieniędzy
niech je złoży

w Banku ludowym — Volksbank

e. G. m. u. H.

w Siemianowicach-Laurahucie.

4% za półrocznym wypowiedzeniem
3 1/2% za kwartalnym wypowiedzeniem
3% za trzydniowym wypowiedzeniem,

Pożyczek

udziela się pod dogodnymi warunkami
na weksle.

Zaliczki na budowlę.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Post-
amt die in **Kattowitz** erscheinende Tageszeitung

Gazeta Ludowa

mit der Wochenbeilage „KŁOSY“

Zeitungspreisliste vierter Nachtr. U polnisch) für
das I. Vierteljahr (Januar, Februar, März 1912)
und zahle an Abonnement 1,95 Mk. (und 0,45 Mk.
Bestellgeld).

Imię i nazwisko
i adres zamawiającego

Obige Mk. 1.95 (und 0.45 Mk. Bestellgeld) er-
halten zu haben, bescheinigt

den 1911

Kaiserliche Post

Rozpowszechniajcie gazetę naszą!